

Lech Krajewski

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców czyli o tzw. giercowaniu jako przykładzie czarnego humoru w subkulturze więziennej

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 1, 186-203

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lech Krajewski

KOMUNIKACJA LUDYCZNA W ŻARGONIE PRZESTĘPCÓW CZYLI O TZW. GIERCOWANIU JAKO PRZYKŁADZIE CZARNEGO HUMORU W SUBKULTURZE WIĘZIENNEJ¹

„śmiej pochodzi z oczekiwania, które nagle obraca się wniwecz”

E. Kant, Krytyka władzy sądzienia

Jednym z wyznaczników naszej ludzkiej natury jest zabawa, a więc świadome, niekiedy przy niższym zaangażowaniu intelektualnym, działanie człowieka przynoszące mu rekreację, satysfakcję i niespodziewany sukces lub rezultat eksponujący walory uczestnika zabawy. Dla Johana Huizingi zabawa „to działanie, przebiegające w obrębie pewnych granic, przestrzeni sensu, w widocznym porządku, według dobrowolnie przyjętych reguł, poza sferą materialnej użyteczności czy też konieczności”². Jako przejaw witalności i luksusu spontaniczności służy również do kreowania własnego wizerunku. Różne fakty kulturowe i subkulturowe zdają się potwierdzać znaczącą rolę gry i zabawy w życiu codziennym, gdzie zabawa wpisana została w ludzką kondycję, czyli powtarzając za Blaise'em Pascalem: „stan człowieka”³, w osobowość przedstawicieli czasami bardzo odmiennych światów subkulturowych czy kontrkulturowych. Zabawa bądź gra staje się przejawem dominacji aktywności, swego rodzaju remedium na nudę, która także, jak i ludyczność, zajmuje ważne miejsce w życiu każdego z nas, wpływa na sylwetkę psychiczną jednostki, kształtuje cywilizację oraz sztukę, a więc jest źródłem kultury.

Subkultura więzienna wytworzyła na swój użytek nie tylko leksykę z dominującą profesjonalno-przestępczą, ale powołała warstwę słownictwa utrwalającą ludyczność tych środowisk. W środowisku więziennym obok gry w karty, opowiadania dowcipów, kawałów i snucia opowieści niesamowitych, w których głównym bohaterem jest sam narrator, zabaw zbiorowych (stara gra w salonowca, potocznie zwana grą w dupniaka, a w środowisku przestępczym: żopowiec //żopowy) występują też zabawy wymagające aktywności ruchowej, pewnej sprawności fizycznej. Najczęściej są one związane bądź z wymierzaniem współwięźniowi kary fizycznej: baraban, marchewka, kubuś // kubany, kręciołki // rowerek // trupek, bądź stanowią rodzaj testu znajomości zasad drugiego życia czyli wpisowy.

Przedmiotem swoich rozważań czynię zabawy więzienne tzw. giercowania, w których słowo jest dominantą, kluczem w całej zabawie, zaś sztuka sprawnego dialogu

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

może przynieść sukces w grze. W swojej próbie rekoniesansu badawczego, chciałbym zwrócić uwagę na ciekawą formę komunikatu ludycznego, zabawy, przejawu swoistego poczucia humoru, w którym radość, śmiech i zabawa współlistnieją z płaczem, z zespołem dotkliwych doświadczeń, kończących się łzami z powodu zadawanego bólu jako kary za brak refleksu czy znajomości zasad drugiego życia, reguł więziennej egzystencji⁴. Jest to bez wątpienia forma poczucia humoru na zasadach dość wyjątkowych, wyraźnie przypominających makabryczny dowcip i żart, grę, w sposób oczywisty mieszczący się w typie tzw. czarnego humoru.

Materiał zebrałem w czasie badań przeprowadzanych w Zakładzie Poprawczym w Świeciu nad Wisłą oraz potwierdzenie obecności tego rodzaju zabaw znalazłem w obserwacji więźniów z więzienia w Barczewie i w Iławie⁵. Głównym celem analizy socjolingwistycznej - obok przybliżenia ciekawej skądinąd formy więziennego folkloru słownego – jest przede wszystkim pokazanie karnawalizacji życia więziennego i elementów czarnego humoru⁶.

Zabawa. Czas. Przestrzeń

Zabawy więzienne mają ustaloną konwencję, są formą działalności społecznej, kontrolowaną przez zbiór ściśle określonych reguł i przez jej uczestników. Osadzone z reguły w zespole dziecięcych doświadczeń ludycznych, zwykle prostych i naiwnych, mogą one wprowadzać pewne modyfikacje lub też dostarczać innowacji całkowitych, najczęściej drogą zapożyczeń subkulturowych bądź interferencji sąsiednich kultur narodowych⁷.

Zwyczaj biesiadowania czy biesiad, jak to zabawę nazywają więźniowie, jest nie tylko potrzebą kontaktu, ale stanowi rodzaj dyskursu, dialogu subkulturowego umacniającego więź, pogłębia także znajomość zasad drugiego życia, wyrabia poczucie humoru i językową sprawność⁸. O grze, zabawie jako dramacie, który rozgrywa się jak antyczny w tym samym miejscu, czasie i przy określonej liczbie bezpośrednich uczestników, stałe są też elementy sceny, jej atrybuty⁹.

W środowiskach zamkniętych lub samoizolujących się socjolekty wprowadzają tajność zamierzoną o wysokim lub nieco niższym stopniu. Przejawiona zostaje w ten sposób chęć stworzenia intymnych związków, głównie o profesjonalnych motywacjach oraz ułatwiających życie wśród nowej społeczności, według reguł surowych, ale za to klarownych, a zwanych drugim życiem. Owa dwoistość zasad, utrwalona także w tej nazwie, znajduje więc swoje powtórzenie w użytkowaniu przez inkarcerowanych m.in. przynajmniej dwóch kodów werbalnych: potocznej polszczyzny i żargonu więziennego, zaś socjalna dychotomia skrywa w podstawie stary stereotyp: niepartnerskich reguł: my (więźniowie) - oni (personel więzienia), inaczej: swój – obcy¹⁰. Skumulowanie przedstawicieli tej samej płci i ludzi młodych, będących w wieku rosnących potrzeb seksualnych, a niemożliwych do zaspokojenia, zrodziło w życiu tej wspólnoty formy substytutów, homoseksualizm lub pseudoseksualne kontakty, co odbija leksyka seksualna. W badaniach nad świeżością spojrzenia na życie z przestępczej strony, choć nie było to uświadamiane przez młodych zwolenników nowego ładu wśród

grup nieletnich, nie poświęcono właściwej uwagi formom aktywności zabawowej, przejmowania różnych ról w teatrze życia codziennego i formom komunikacji ludycznej¹¹.

Młodzież bądź więźniowie w chwilach oczekiwań na przełożonego lub obsługę więzienną czy też strażników, w czasie nudnego stania w dwuszeregu starała się uatrakcyjnić sobie ów moment wszelką zabawą, możliwą do zrealizowania w tych warunkach, ograniczanych czasem i przestrzenią¹². Obie te kategorie za znakomitym badaczem folkloru Jerzym Cieślakowskim można nazwać, nieco trawestując termin (zaczepnięty ze znaczącego w dorobku tego uczonego oraz nobilitującego naukowe zainteresowania literaturą dziecięcą), czasoprzestrzenią więzienną¹³. W warunkach życia więziennego przestrzeń ta staje się kategorią o wyraźnie psycho-socjologicznym nacechowaniu, stworzoną przez ludzi i ów antropocentryczny aspekt dominuje. Wyróżniane były dwa typy żargonu więziennego: kmina (o wyższej tajności) i grypsera (o niższym stopniu kamuflażu leksyki), bo znaczna jej część weszła do slangów młodzieżowych z chwilą mody na grypsere jako model imponujący odmiennością kulturową, natomiast wyłączony został komponent natury przyrodniczej. Taki stan rzeczy pozostawia swój stygmat również w leksyce więziennej, gdzie izolacja penitencjariuszy od świata przyrody wpływa na niższą frekwencję w żargonie leksemów nazywających ów fragment rzeczywistości¹⁴. Nie oznacza to, że słownictwo flory i fauny zostało wycofane, po prostu funkcjonuje ono jako metaforyczna leksyka odnosząca się znowu do człowieka: niektóre ksywy czy przezwiska, a także nazwy osób związanych z utrudnianiem działalności przestępców są zoonimami¹⁵. Czasoprzestrzeń więzienna jest zatem postrzegana, doświadczana, modyfikowana w zależności od potrzeb i komplikacji, porządków lub nieporządków w służbach więziennych. Strukturalizowanie czasoprzestrzeni w więziennej niszy ekologicznej jest natomiast rezultatem z jednej strony dość monotonnego harmonogramu dziennej aktywności więźniów, gdzie trudno odróżnić w biografii tych ludzi poszczególne dni tygodnia z wyjątkiem dni świątecznych (akcje charytatywne, odwykowe i inne psychoterapie), natomiast z drugiej strony antropologia czasoprzestrzeni więziennej to zapewnianie czasu. Więzień zapewnia czas proksemiką, gestami i mimiką, które to środki informują, dają obraz pewnej erudycji, sprawności fizycznej, modzie na pakerów oraz manifestują człowieka żyjącego na małym obszarze, obserwowanego przez współwięźniów, a przede wszystkim przez personel zakładów penitencjarnych (realizatorów systemu represyjno-izolacyjnego i przedstawicieli społeczeństwa globalnego). Więźniowie podejmują próbę pospiesznej adaptacji i asymilacji środowiskowej, poznają zasady egzystencji, wartościowania więziennego, niektórzy uczą się żargonu, a przede wszystkim mają świadomość manipulacji i dlatego więźniowie jakby poddają się resocjalizacji, a równocześnie zgłębiają tajniki subkultury drugiego życia, czerpiąc korzyści, nawet podwójne. Więzień nienaturalnie ograniczony zachowuje się jak spłoszony zwierzak nadmierną liczebnością stada. Krąży po kilku metrach kwadratowych i zmienia pozycje z wertykalnej na horyzontalną lub siedzącą. Takiemu szamotaniu fizycznemu towarzyszy niepokój psychiczny, poczucie wiecznego

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

zagrożenia¹⁶. Wywołuje to obok depresji, alienacji i agresję, przejawy wzmożonej emocjonalności w postaci opisanych przez Annę Oryńską w 1991 – tekstów, rysunków, projektów tatuaży i graffiti i innych form wypowiedzi, nawet artystycznej. Człowiek w takich okolicznościach parszywieje¹⁷. Rodzajem samoocalenia pierwiastka humanus jest wyrwanie się w inny świat, bez napięć, do zabawy podobnej do tej z lat dziecięcych, o utrwalonym modelu i regułach. Czasoprzestrzeń ta inspiruje do wymyślania różnych postaci rozrywek oraz silnie rzutuje na oblicze ewokowanych przez to środowisko gier i zabaw. Subkulturę więzienną cechuje również wewnętrzny podział na dwie kasty nieformalnej społeczności: a) dominującą i uprzywilejowaną, b)całkowicie podporządkowaną tej pierwszej.

Giercowanie

Chwile wolne od obowiązków więziennych oraz niebezpiecznie mała przestrzeń (o tym nieco niżej) celi stają się przyczyną nie tylko wielu napięć, ale wywołują chęć wesołej przygody w postaci zabawy czy gry. W środowisku ludzi marginesu społecznego, odbywających karę więzienną lub przebywających w domu poprawczym, ten rodzaj rozrywki określa się nie tylko nazwą biesiada, wyraźnie trącającą staropolszczyzną: ale również użytkowane jest nieco archaicznie i dialektalnie brzmiące słowo: giercowanie [giercować // gercować // gierkować, np. giercujem na szluzki `grać w karty`, // wygiercować // przygiercować, np. gierkować na plewy `grać dla przyjemności`]¹⁸ Nazwa ta współtworzy ciekawą rodzinę słowotwórczą wraz z takimi leksemami: gierki // gierce // gierga ma swoją definicję słowotwórczą umotywowaną leksemem gierki // gierce – ten ostatni wyraz utworzony na wzór harce, igrce. *Słownik warszawski* notuje znaczenie słów: gierka '1. Rodzaj ubioru, 2. Zalotnica, nierządnicza, 3. Dziewczyna, szturmak, podlotek (zap. Zdrobnienie imienia Giertruda [sic!]); gierun // gieron 'zdytnik, zbytnica' oraz: gierować, -uje, -ował 'zbytkować, żartować'¹⁹, podobną notację dają słowniki staropolszczyzny: igra 1. Zabawa, rozrywka, także gra sportowa, towarzyska, 2. Przedstawienie, widowisko, 3. Figiel, żart.; ludus, 4. Śpiew połączony z grą na instrumencie' oraz przytoczone zostały synonimy: gra, igraczka, igranie, igraszka, igrzysko, igrzyszcze.²⁰, natomiast w *Innym słowniku języka polskiego* Mirosław. Bańko podaje pod hasłem: gra: 6.1 „działania jakiejś osoby lub grupy osób, które rywalizują ze sobą, aby osiągnąć jakiś cel”, 6.2 'zachowanie polegające na stwarzaniu pozorów i udawaniu czegoś', podwójna gra²¹ Nazwa jest dostatecznie wyrazista i adekwatnie przystaje do pojęcia określającego rodzaj zabawy czy też gry, jeśli przyjmie się, że w całej aktywności werbalnej i cielesnych ruchów obu uczestników obowiązują pewne zasady czy proste reguły z użytkowaniem także mimiki i proksemiki²².

Czas w zamknięciu dłuży się i czekanie na wyjście jest denerwujące oraz nużące. Wiek i temperament, niemożność wyładowania swej ekspresji duchowej bądź fizycznej, a nawet pewne stany chorobowe, skłonności np. sadystyczne czy innego typu, mogą stać się źródłem często prostej, niezbyt wyszukanej zabawy, prostego dowcipkowania czy nadzwyczaj dojrzałych, o wysublimowanej formie żartów lub gier

wyrafinowanych, z wysokim progiem trudności. Zabawy, które chciałbym przybliżyć są zajmujące z dwóch powodów: 1. Są polimorficznym zjawiskiem lingwistycznym, dającym się opisać jako przykłady użytkowania zbioru jednostek języka i znaków komunikacji pozawerbalnej, 2. są formami działania skutecznego, z respektowaniem pewnych reguł, przynoszących oczekiwane rezultaty, chociaż częściej zdarza się, że dostarczają one doświadczeń w formie przykrojonej niespodzianki, bowiem do zabaw wciągani są nowicjusze, a i finał śmieszny bywa dla prowadzących grę, zaś dla pozostałych uczestników może kończyć się przykro, nawet urazami wymagającymi interwencji medycznej. Zarówno zachowania uczestników, jak i same zabawy, przypominają swym modelem harce i gry wieku dziecięcego bądź młodzieńczego; zresztą widoczne jest ewokowanie stereotypu agresywnych działań²³. Słowne reakcje w tych zabawach nie dość, że muszą być trafne, to jeszcze powinny pojawić się niemal błyskawicznie i wykazują podobieństwa z tzw. bluzgami z uwagi na automatyczne i dynamiczne reakcje słowne uczestników (zob. kiciorowanie a także zaklęcia, przysięgi zwane zastawkami czy nawijki, drobne bajerki, wkręty, wkręcania, wieszanie makaronu na uszach). Całość zabawy słownej, opartej na dynamicznym dialogu o lapidarnych replikach, będących wyborem w części świadomym, w części automatycznym lub wykorzystującym intuicyjnie i obronnie właściwe rozwiązania, można uczynić przedmiotem opisu pragmalingwistycznego (najczęściej jako illokucje). Język w giercowaniach jeszcze raz pokazuje, że jest najwyższą formą ludzkiego działania, by przywołać myśl Hansa Geорга Gadamera²⁴, i może być *sui generis* testującym środkiem potwierdzającym lub nie przynależność więźnia do grypserski, a równocześnie ukazującym stopień sprawności w szermierce na słowa²⁵. O języku młodych przestępców trzeba powiedzieć, że jest kodem – jak to o języku młodzieży orzeka Kazimierz Ożóg – oscylującym między kodem ograniczonym a kodem rozwiniętym, powstałym na podłożu potocznej polszczyzny i leksyki profesjonalnych przestępców, a także niemały jest tu udział zapożyczeń zewnętrznych i wewnętrznych (zwłaszcza współcześnie, gdzie demokratyzacja objęła również językowy sposób bycia)²⁶. Nietrudno dostrzec w tej leksyce interferencję, potwierdzającą kontaktowanie się użytkowników różnych kodów, rozmaitych kultur, subkultur.

Repertuar werbalny obecny w komunikacji więźniów operuje sztafcami i one też są kluczami w zabawie zwanej giercowaniem. U podstaw językowych zachowań uczestnika spoczywają standardowe asocjacje, które niosą stereotypy, utrwalone sposoby reakcji i zachowań zgodnie z hierarchią obowiązującą w drugim życiu, w tym środowisku i w takim miejscu ograniczonym i niebezpiecznie zaludnionym, gdzie czuje się fizyczną bliskość, niekiedy ciekawą, niekiedy prowokującą, a nawet perwersyjnie agresywną. Zaobserwowane przeze mnie zabawy więzienne, rzeczone giercowania, dają się zawrzeć w czterech grupach:

- 1) zabawy z dialogiem w duecie i karą w postaci ciągnięcia za włosy, uszy, nos;
- 2) zabawy z dialogiem w duecie i z karą w postaci uderzenia ręką w część ciała: a) całą wewnętrzną stroną dłoni, b) krawędzią, dłoni, c) pięścią, d) pstryczek skierowany w wybrany powyżej pasa fragment ciała;

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

3) zabawy z dialogiem w duecie i karą w postaci szczypania w wewnętrzną stronę ud;

4) zabawa co najmniej tercetu lub większej ilości osób uczestniczących, aby w dialogach przedkładać wiele wersji i odpowiadać na pytania stawiane przez prowadzącego, a które dotyczą wyłącznie karanego krócej lub dłużej więźnia: a) zabawa z aktywnym werbalnie i obserwującym świadkiem, b) zbiorowa zabawa aktywna.

Obiektem szczególnej uwagi staje się ten ktoś, kto stoi przed więźniem, znajdującym się w drugim, tylnym szeregu i zasłania mu np. widok osoby trzeciej. Ciało takiego penitencjariusza to przeszkoda, którą należy usunąć, pokonać. Celem jest wówczas fragment odkryty, niebroniony, łatwy w skutecznym ataku: może to być noga, kark, plecy. Z kolei, jeśli skazany znajduje się przed kimś, kto znowu utrudnia kontakt z inną postacią, czy przysłania świat, obiektem ataku będą jego: głowa, a na niej czoło zachęcające swą gładkością, wystające z głowy elementy, a przez to łatwe do chwytania: nos, broda, uszy, włosy, potem grdyka, ręce, brzuch i znowu nogi - szczególnie piszczele i wewnętrzna strona ud, niezwykle delikatna. Zanim następuje atak czyli początek zabawy, więzień wymawia hasło zapowiadające rodzaj zabawy i miejsce natarcia, by dać współwięźniowi szansę ochrony fragmentu ciała. Oslaniający swe ciało ma niekiedy kilka wariantów odpowiedzi, ale przynajmniej jedną z nich rzuca natychmiast. Zabawa odbywa się parami w tzw. duetach. Jak większość zabaw i giercowania mają reguły intensyfikujące ich stopień atrakcyjności, trudności i kary - niespodzianki. Rzecz w tym, że podawane z różną prędkością hasło jest metaforą, tak jak i odpowiedź na nie. Obie metaforyczne wypowiedzi znajdują swój mechanizm powstania w zjawisku skojarzeniowym (semantycznym) nazwanym przez Aldigrasa Juiesa Greimasa izotopią²⁷, a przez Teresę Skubalankę irradacją semantyczną²⁸. Oto przykładowa para: żagielek (hasło) - (1) odplynął (odpowiedź), (2) utonął (odpowiedź); kobyła (hasło) - zdechła (odpowiedź). Jak daje się zauważyć, nie tak łatwo trafić w ciągi odpowiedzi na hasło. Niektóre z par opierają się na rymach dla lepszego zapamiętania przez uczestników zabawy: ity (hasło) - (1) były (odpowiedź), (2) mrugane 'ktoś pod wpływem gestów mruga lękliwie powiekami' to szarpane (odpowiedź) - tu rym występuje tylko w odpowiedzi. Już nieco rozbudowanej. Hasła i odpowiedzi to jednostki językowe potocznej polszczyzny: kobyła, zdechła²⁹. W trakcie zabawy realizowanej na ciele współwięźnia dochodzi do ewokowania asocjacji bezpośrednio uczestniczącej w powoływanych hasłach-metaforach, które deprecjonują człowieka i każą ciało nasze traktować jak przedmiot (reifikacja) lub przenoszą istotę ludzką do klasy okazów zwierząt, roślin (animizacja)³⁰. Hasła bywają zdrobnieniami, które jednak odnoszą się do faktów przykrych związanych z okrucieństwem i z zadawaniem bólu lub jego doznawaniem. Ów kontrast między budową słowotwórczą słowa-hasła a znaczeniem jednostki językowej rodzi czarny humor słowny, któremu towarzyszy jeszcze dwuznaczna sytuacja, gdzie obserwuje się nie tylko poprawność odpowiedzi na hasło, ale ocenia się reakcję mimiczną oraz gestyczną czy złożone przemieszczenie ciała partnera. Należy zdać sobie sprawę, że minidialog dynamizujący zabawę jest jednym działaniem, użytkowaniem języka jako

instrumentu - motoru zdarzeń, natomiast niemalże równolegle podążają konkretne czynności fizyczne realizowane, spełniane na ciele interlokutora, drugiego uczestnika zabawy. Np. w zabawie 'ity-były' są to silne uderzenia dłonią jej całą powierzchnią z wyraźnym rozmachem ręki lub po przystawieniu i wsparciu dłoni na czole więźnia, prowadzący zabawę uderza jej dolną i wewnętrzną częścią w czoło przeciwnika. Czyni to tylko wtedy, kiedy dostrzeże lęk w zachowaniu współwięźnia. Może też przerwać w tym momencie zabawę i nie karać biesiadnika mimo jego niepoprawnego zachowania, ponieważ uczestnik jest więźniem o dużym stażu recydywistą. Całe postępowanie musi jednakże być poprzedzone zapytaniami ze strony prowadzącego: a) uderzać z daszkiem czy bez?, b) kto ty zgred czy małolat? Jeśli zgred lub ktoś z obserwujących gitowców powie: pożałuj zgrede, bo się rozsypie, wówczas daruje się karę lub wymierza się ją delikatnie. Zawsze jest w tej zabawie element ironii, przykrego żartu. Z kolei w wariancie takim, gdzie na drugie pytanie pada odpowiedź: małolat, to wówczas uderza się obowiązkowo, zaciera miejsce uderzone dłonią i nie żałuje się małolata. Jeśli przypadkiem prowadzący nie zatrze, to może spodziewać się rewanzu. W sytuacji, kiedy nie było zachowania powodowanego lękiem, a bawiący się został niesłusznie ukarany, wtedy ma on prawo oddać potrójnie. Rodzaj kary jest uzależniony typem uzewnętrznianego strachu, gestów, mimiki, proksemiką, np.: ity mrugane – to szarpane i wtedy zamiast uderzenia w czoło (zrobić blachę) pociąga się petenta za włosy tuż za uchem lub nad uchem, a więc wymierzona kara jest identyczna z tą, jaką niesie zabawa na hasło żagielek. Podobnie więzień karany zostaje w zabawie na hasło radrek, gdzie odzew brzmi: z antenką, jeśli nie pojawia się dobra replika, to ucha nie puszcza kierujący zabawą tak długo, aż on sam uzna za stosowne³¹. Do tego typu zabaw słownych należy też: nonio-osmarkany // obsmarkany .

W zabawie istotnymi elementami są: prowadzący, partner, kibicujący, gra i jej reguły, hasło i odpowiedź, miejsce i pora zabawy. Prowadzący to ktoś, kto chce zwrócić na siebie uwagę, zabawowy: jajcarz, gość z jajem, zgrywus, brechtacz (robić brechty 'rozśmieszać kogoś, bawić, śmiać się z kogoś lub z czegoś'), bimbała 'żartownik', energiczny, o dobrej lub bardzo dobrej kondycji fizycznej, git lub należący do tzw. elity lub rady starszych, dębak 'szef grupy'. Zabawa jest okazją, aby siebie lepiej pokazać innym, pokazać swoje walory fizyczne, sprawnościowe, umiejętności organizacyjne.

Partnerem jest współwięzień, z reguły młodszy, świeży, zielony, należący do drugiej kasty, o słabszej kondycji fizycznej, wrażliwy, o niskiej odporności psychicznej, zabawny, nieudolny, ale może też to być równorzędny partner i gra przeradza się wówczas w rodzaj publicznego stawania w szranki, taki ktoś może zamierza przypuścić się 'pokazać swoją wyższą klasę, awansować w hierarchii drugiego życia'. Należy podkreślić, że obaj uczestnicy zabawy są podekscytowani, podjarani, na co mają wpływ także mała przestrzeń i pora uciechnych gier.

Zabawa to reakcja, zachowanie dla zabicia nudy, testująca często znajomość grypserski, bowiem leksyka haseł i replik dialogu ludycznego sięga do żargonu i potocznej polszczyzny³². Hasło w tej zabawie jest próbą prowokacji, inicjacji gry w

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

dużym stopniu językowej. Z kolei odpowiedź stanowi reakcję słowną na słyszane hasło, jest to z reguły czasownik perfektywny. Mówiący chce poprzez użycie takiej formy dać sygnał, że zna słowo-klucz gry, ażeby nie kontynuować jej ze względu na przykre konsekwencje, karę: bicie, ciągnięcie, kopanie (końskie zaloty), szczypanie, uderzenie itp.

Zabawy budowane na dialogu ludycznym zawierają nazwę strategiczną, która sygnalizuje rodzaj kary, która może być uderzeniem dłonią na płask lub kantem, to jest krawędzią dłoni, pięścią czy w reszcie będzie to pstryczek i jest najczęściej nazwą miejsca, w które uderza prowadzący grę. Uderzenie dłonią na płask jest karą nie tylko w omawianej już dialogowo-ruchowej zabawie: 'iły-były', ale i również w grze, gdzie są i takie hasła: 'plery-nercy', na które nie zdąży się odpowiedzieć, ponieważ partner natychmiast otrzymuje uderzenie w wymienione miejsca na ciele. Już w innej zabawie rymowanej: 'klata-małowata', chociaż współuczestnik nie musi być małym dzieckiem lecz zgredem 'osobnikiem pełnoletnim lub w dojrzałym wieku, i wówczas w replice komentującej pada: zgred jak małowat może być drobny, lecz serce ma zgreda i oszczędzić się go nie da. Podobne uderzenie dłonią lub pięścią w plecy jest w grze o metaforycznym hasle: 'trumna-jesiona' (bo z jesionowych desek robi się trumny). Po usłyszeniu hasła 'trumna-jesiona' współuczestnik zabawy musi się odwrócić plecami do wypowiadającego hasło i mieć w gotowości ręce do ochrony pleców (czego nie okazuje). Dopowiadana przez prowadzącego grę fraza: dębowa sygnalizuje solidne egzekwowanie kary w postaci mocnych uderzeń w plecy. Jeśli karzący dostrzeże dziwną reakcję współuczestnika, wówczas zaskakuje ofiarę zwiększeniem kary i równocześnie przedłużeniem zabawy, wypowiadając następujące słowa: z potrójnym // poczwórnym wiekiem. Wymierzanie kary nazywają więźniowie: wyplata // wyplacaniem.

Zabawy tego typu mogą opierać się na dialogu z replikami wariantywnymi: na rzucone hasło karzący istnieją dwie możliwe odpowiedzi: 1) umyte, 2) brudne; całość jest rodzajem testu na refleks³³. Podobną zabawą sprawdzającą szybkość reakcji jest zabawa z hasłem zwód. Tu też natychmiastową odpowiedzią podaną tym razem przez samego prowadzącego zabawę – pojawia się tzw. dialog pozorny – może być wybór jednej z dwu replik w zależności znowu od reakcji uczestnika gry, a więc: brak – co brzmi jak zarzut bądź: zbyt czysty – co też oznacza, że reakcja taka była niepotrzebna i tak koniec zabawy sprowadza się do uderzenia w dowolne miejsce, z reguły mało chronione, w które wymierzający karę może uderzać pięścią, równocześnie uprzedzając w co uderzy za moment, np. wory 'jądra więźnia' lub wity 'ręce', w zgłębienie pod kolanami lub przedramienia, albo kopać w kończyne³⁴. Gdy na powitanie partner słyszy hasło samara, to oznacza, że cios zostanie skierowany w jego brzuch. Wodzirej zabawy rzucając hasło: zwód, wita, karzący ewokuje augmentatywne, żargonowe jednostki leksykalne, przez co manifestuje bujczuczną postawę i szpanerstwo. Cechy te motywują i współczesną leksykę młodzieżową: narazicho 'na razie', farcicho 'szczęście', mięcho 'o atrakcyjnej dziewczynie, dziewczynach' oraz pochodzące nara 'na razie', spoko 'spokojnie (tzw. derywaty mutylacyjne) oraz strzała 'cześć'(strzałka 'cześć', rezultat derywacji ujemnej).

Karą może być pstryczek w grdykę w zabawie z hasłem: seta - odpowiedź: wypita bądź w innej grze słownej, gdzie na hasło: pod śledzik jest odpowiedź w postaci zawsze perfektywnego czasownika: odpłynął, popłynął, spłynął. Spotyka się i zabawę, w której obok pstryczka w krtań czochna się partnerowi włosy i wówczas one sterczą jak tatarak, stąd dialog poszerzony zostaje przez prowadzącego grę o frazę: z tatarakiem. Element ów urozmaica grę i ujawnia aluzję do małego doświadczenia, niedojrzałości współgracza (zielony 'niedojrzały, młody')³⁵.

Zabawa w tzw. śmiechy zapowiada przywołanie znajomości następujących haseł i odpowiedzi: kobyła – 1) zdechła, 2) bez zębów. Automatyczna i błyskawiczna odpowiedź chroni przed szczypaniem po wewnętrznej części uda. Odbywa się ona wtedy, gdy uczestnicy siedzą obok lub na wprost siebie na łózkach albo taboretach. Bywa i tak, że jeśli uczestnik odpowie właściwie, a zabawa jest świetna, to wówczas prowadzący rozbawiony nie rezygnuje z dalszych uciech i powtarza grę, ale już ze zmienionym hasłem: teściowa i teraz należy odpowiedzieć również: zdechła. Dopuszczalne jest posługiwanie się synonimami o dużej ekspresji: padła, kopyrtła, przekręciła się, rzuciła palenie, odstawiła sandały, odłożyła tyżkę // talerz, walnęła // rąbnęła (// rąbla) w kalendarz

Są zabawy słowno-ruchowe, które dzieją się przy publice, a nawet wręcz wymagają jej obecności. Muszą w nich uczestniczyć minimum trzy osoby. O ile poprzednio omówione zabawy w środowisku przestępczym i subkultur młodzieżowych nazywa się duetami, to te są tzw. tercetami. W sytuacji trzech uczestników dialog rozbudowuje się i przeradza się w polilog. Wymowie haseł towarzyszy intonacja typowa dla rozkazów wojskowych z charakterystycznie wydłużonym iloczasem pierwszej sylaby i dynamiczną artykulacją ostatniej głoski: balon [baaaalon!]³⁶. Gdy partner nie zdoła błyskawicznie słownie zareagować odzewem: wisi, wtedy publika rzuca odzew: pękl i następuje gwałtowne, energiczne spełnienie kary – uderzenie w głowę lub w nogi. Podobnie przy zabawie z hasłem: rakieta // raketana, jeżeli uczestnik nie krzyknie: zepsuta, wówczas towarzystwo zebrane woła: odpaliła i konsekwencje przykre natychmiast się pojawiają, tego samego typu, jak w poprzedniej zabawie. Zabawą zespołową z respektowaniem tabu środowiskowego, więziennej niszy ekologicznej i uwzględnieniem hierarchii obowiązującej w regułach drugiego życia jest tzw. obsrywanie³⁷. W środowiskowej, młodzieżowej leksyce następujące metaforyczne sensy przydaje się temu leksemowi: 1) faktyczne wypuszczenie gazów fizjologicznych przez odbyt, często towarzyszą temu efekty akustyczne nazywa się ten proces charkaniem; 2) złośliwe obmawianie kogoś, robić plotki na czyjs temat. Zabawę tę opisano i jej rozpoczęcie musi być poprzedzone ostrzeżeniem: Atanda! 'uwaga' (franc. atansion), nie szamać 'nie jeść', nie jarać 'nie palić', bardacha 'ubikacja, klozet' i dopiero wówczas przy przyzwoleniu może toczyć się zabawa i pada słowo: pula!, a zaraz potem uwalniają się gazy w kierunku obsrywanego lub bez takich warunków. Jeśli np. ktoś przyzna się, że jadł w obecności cwela, to jest kogoś nieczystego, wówczas musi się przypucować, to znaczy przyznać się i usunąć tę skazę np. uczestniczeniem w takiej zabawie, polegającej na głośnym puszczeniu

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

gazów (bąków). Liczy się efekt donośności akustycznej i stężenie nieprzyjemnych zapachowo gazów. Każdemu takiemu efektowi towarzyszy wykrzykiwanie hasła, które może być nazwą miejscowości, z jakiej pochodzi ktoś obśmiewany, może to być naczelnik zakładu karnego i jego świta (porównaj graffiti: HWDP), czyjaś teściowa itp. Ponieważ w trakcie wypróżnień organizmów więźniowie korzystają z klozetu – teren celi jest sacrum, zaś izolowanie tego fragmentu polega na stworzeniu parawanu iluzorycznego, jakby oddzielającego od rzeczywistych osób, bo nie ma innej możliwości w zakładzie karnym starego typu. Pojawiają się słowa nieczyste, czyli obciążone semantycznie, a swoją nieczystość zawdzięczają skojarzeniom ze sferą fizjologiczno-seksualną³⁸ (bawić się: 1. bawić cipkę 'onanizować się', 2. bawić się w klawisz 'kradzież w mieszkaniu', 3. bawić się ciotką 'odbyć, mieć stosunek homoseksualny', 4. bawić się w szofera 'kraść samochody i pojazdy mechaniczne'; por. bawik 'łom owinięty w papier lub szmatę'), szczególnie męskimi narządami płciowymi (grać w bilarda 'onanizować się, zabawa chuligańska polegająca na uderzaniu w jądra dłońmi trzymanymi w kieszeni') i stosunkiem homoseksualnym, bądź z rolą i przedstawicielami policji, sądu, strażników więziennych.

Opisane zasoby komunikowania ludycznego w żargonie przestępczym są niewątpliwie faktami kulturowymi i subkulturowymi. Tabuizowanie pełni funkcję obronną i chroni istnienie nieformalnych grup, łagodzi dolegliwości wywołane między innymi brakiem przestrzeni, zaś wyizolowanie się i prywatność kanalizuje agresję lub ją nieco poskramia przeistaczając ją w infantylną, choć nie pozbawioną przemocy, a nawet sadyzmu, zabawę (zob.: dać bęcki 'pobić kogoś' czy: bigbitowiec 'sprawca rozboju'). Tabuizowanie utwierdza świadomość tożsamości subkulturowej i ujawnia społeczną pozycję jej członków, która z kolei decyduje o prestiżu, miejscu w hierarchii socjalnej, jest wyrazem stopnia integracji i zażyłości w obrębie izolowanych grup.

Analiza licznych przykładów zabaw z użyciem dialogu ludycznego w komunikacji więziennej uprawnia do następujących konstatacji: Dialogi jako forma działania człowieka w subkulturowej komunikacji ludycznej stanowią podstawę zabaw więziennych, a równocześnie czynnikiem decydującym o charakterze gier jest współzawodnictwo, zdanie się na los (agon alea), naśladowanie innych (agon mimicry), a nawet oszołomienie (agon iliux)³⁹.

Zabawy te są bardzo skonwencjonalizowane i w warstwie werbalnej opierają się najczęściej na modelu tekstowym: hasło – odzew⁴⁰. Giercowanie ma swoją motywację w folklorystycznych postaciach ludycznych, zwłaszcza w zabawach dziecięcych.

Monoleksemiczne hasło jest z reguły polisemiczną jednostką, metaforą metonimiczną człowieka i zapowiada depersonifikację, reifikację, a więc niesie deprecjację wartości ludzkich w więziennej niszy subkulturowej, kontrkulturowej. Zabawy jako rezultat nadwyżki psychomotorycznej izolowanych więźniów, młodych, są efektem ich fantazji i weny, a równocześnie świadczą o możliwościach adaptacyjnych uczestników do często nowej rzeczywistości świata przestępców i personelu więziennego.

Zachwianie proporcji między ceremonialnością zachowań a banalnym,

prymitywnym tekstem, prostymi komunikatami rodzi komizm⁴¹. Śmiech stanowi tu odbicie negatywnych emocji: strachu, słabości i bólu. Równocześnie staje się on skuteczną bronią tych, którzy chcą explicite wyrazić swoją siłę lub przewagę, pragną znaleźć się w centrum uwagi więziennej społeczności⁴².

Zabawy wyzwalają dowcip w szczególnej formie tzw. czarnego humoru wyzwanego: a) kontrastem między budową słowotwórczą jednostek hasłowych, odzewowych a ich znaczeniem, b) obecnością kontekstu kontrkulturowego więziennej niszy ekologicznej ewoluującego komizmu sytuacyjnego (zwłaszcza zabawy zespołowe). Komizm jako cecha tekstu, zachowań i sytuacji jest rezultatem zabawy, gry językowej, w której dominuje element niespodzianki, przewrotności losu⁴³.

O skuteczności komunikatów ludycznych decyduje w giercowaniach szybkość reakcji werbalnej, gdzie pośpiech przynosi błędne, zniekształcone czy wręcz status nascendi wymyślone odzewy na hasła rzucane przez prowadzącego zabawę⁴⁴. Komunikaty te są rymowanymi zasadami drugiego życia i dostarczają nowej leksyki, często stają się tzw. grypsami, tj. stereotypami użytkowanymi na zasadzie wytrychu językowego w życiu codziennym młodzieży w doraźnej komunikacji. Upowszechnianiu tych jednostek sprzyja ich prozodia, wierszowana, z charakterystyczną intonacją przypominającą rozkazy wojskowe.

W zabawach tych chodzi o fizyczny ból i psychiczne poniżanie, co powoduje określone reakcje fizyczne, które wydawać się mogą zabawne dla obserwatora czy prowadzącego zabawę. Prowadzący wyraźnie góruje nad partnerem, zaś on jest dla niego przede wszystkim obiektem, to tylko soma, na której wymierzana jest kara. Towarzyszą jej reakcje o płytkim i pierwotnym podłożu strachu przed karą fizyczną, z wyraźną deprecjacją humanistycznych cech kultury społecznych zachowań i sposobów traktowania innych jednostek tej podkultury⁴⁵.

Giercowanie (leksem przejęty ostatnimi czasy przez internautów i tam oznacza rodzaj komputerowej zabawy, gry słownej) pokazuje, jak istotne jest respektowanie zasad drugiego życia nawet w sytuacji ludycznych zachowań i jak ważna jest znajomość stereotypów, które są kluczem w zabawie oraz przynoszą informacje o społecznym statusie skazanych uczestniczących w więziennej rozrywce, obrazując utrwalony w takiej formie komunikacji ludycznej językowy obraz świata przestępczego⁴⁶.

Giercowanie jako uniwersalna rozrywka w murach więziennych rodzi wesołość, degradację uczestnika, swoistą profanację człowieka z użyciem języka jarmarcznego, ściągając rodzaj społecznie użytecznej kary, bo dostarczającej relaksu obserwatorom i prowadzącemu, sprawdza i porządkuje hierarchię społeczności świata przestępców, a więc jako forma folkloru nosi znamiona Bachtinowskiej karnawalizacji świata, gdzie bohaterowie gry-dramatu tragicomicznego wcielają się w role wyznaczone przez stereotyp zabawy i ulegają mistyfikacjom.

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

Słownik:

- bilard kieszonkowy `zabawa chuliganów polegająca na uderzaniu w jądra dłońmi trzymanymi w kieszeniach`
- Abdul `1. upek, 2. Ofiara przestępstwa z krajów arabskich`
- Acetylen `denaturat`
- Adam `1. Świadek, 2. Milicjant`
- Adinoczka `cela pojedyncza, izolacyjna`
- Adela `1. Kobieta, 2. prostytutka`
- Afrykaniec // Afrykanka `1. Złodziej piwniczny, 2. Ciemnoskóra ofiara przestępstwa // złota moneta afrykańska z Wybrzeża Kości Słoniowej`
- Aids `1. Prokuratura, sąd, policja, 2. Pobyt w zakładzie karnym`
- Ajer zbuki `jądra`
- Ajkowanie - por. dziecięce : ajka `o czymś dobrym życzliwie; nielegalne porozumiewanie się w zakładzie karnym za pomocą alfabetu gestowego i słownego`
- Akademia `1. Areszt, zakład karny, 2. Zespół fałszerzy`
- Akordzista//akordeonista `politoksykolog`
- Akuszerka `policjantka dla nieletnich`
- Albert `sutener`
- Al. Capone `oprych, bandyta`
- Alfka `alfedryna`
- Aligator `1. Bandyta, 2. nauczyciel, dyrektor`
- Ambona `1. kradzież w kościele, 2. Dyzurka komendanta w zakładzie karnym, 3. ława oskarżonych w sądzie`
- Ameryka // amerykanka `1. Oddział w zakładzie karnym dla skazanych po raz pierwszy, 3. Próbnny okres pobytu skazanego w zakładzie karnym; do 1975 r. stosowali tę formę głównie grupy festów, a potem jej sami zaniechali, 4. Kajdanki zautomatyzowane, 5. Naszyjnik lub bransoleta ze złota, 6. Uczniowie nazywają naukę języka rosyjskiego`
- Amerykański `język rosyjski`
- Asfaltowe lastryko `salceson`
- Aż zakwitną kasztany `określenie pseudostudenta, inteligenta, urzędnika`
- Babka z jajami `homoseksualista bierny`
- Babranko `stosunek seksualny`
- Bachor // bachora `samobójstwo`
- Bakterie `policjanci, nauczyciele`
- Bandziarka `rozbój`
- Bawić `1. cipkę `onanizować się`, 2. się w klawisz `dokonywać kradzieży z mieszkania`, 3. się ciotką `stosunek homoseksualny`, 4. się w szofera` kradzież samochodów i pojazdów mechanicznych`
- Bawidelka `biżuteria`
- Bawik `łom owinięty w gazetę lub szmatę`
- Bazyliszek `zakonnik`

- Bączek '1. Cella więzienna izolacyjna w zakładzie karnym' - por. betlejemka,
2. Ucz. 'małe piwo'
- Bąk '1. areszt, 2. Skazany odbywający karę pozbawienia wolności po raz pierwszy,
3. więzień pogardzany przez współtowarzyszy, 4. ofiara kradzieży kieszonkowej,
5. dziecko, 6. Bąka - włamanie do obiektu z wykorzystaniem nieletniego wchodzącego
przez otwór w oknie, 7. dziewczyna, kobieta, 8. ofiara homoseksualisty'
- Belfegor '1. oszust, 2. nieprzystojny mężczyzna, 3. Dyrektor szkoły'
- Belweder '1. centralne więzienie w Warszawie', 2. sąd, 3. pokój nauczycielski'
- Benek 'ofiara przestępstwa'
- Benzyna i Popelina 'pseudonimy twórców nowego etosu więziennego'
(tzw. kopytkarstwo = w latach 60 w Łodzi, dużo bluzgów)
- Berek 'pobicie'
- Berto // beretko '1. tom w szmacielub w gazecie, 2. szmata lub szczotka umoczone w
ubikacji służące do przeczelowania, uderzanie po twarzy'
- Betoniara // betoniarka '1. ubliżenie przestępcy młodemu, słowo obelżywe
2. prostytutka uliczna, 3. głośnik radiowy, telewizor, propaganda z betoniary, audycja
radiowa, 4. grzałka elektryczna'
- Bez '1. bez oddechu - kara dożywotniego więzienia, 2. bez przyłożenia ręki - uderzenie
otwartą dłonią, 3. bez abortu - rodzaj przysięgi, zaklęcia, por. zastawka,
4. bez kalendarza - j.w., 5. bez kiciora // bez kitu - bez kłamstwa, prawda, mówienie
prawdy, tajemnica'
- Bezarab 'człowiek obcy, nie - złodziej'
- Bęcki 'pobicie, dać bęcki, dostać bęcki'
- Białaczka 'rodzaj samouszkodzenia przez nacięcie żył' por. chlastanko // chlastanka,
chlastać.
- Biała dama 'denaturat, narkotyki'
- Biała główka 'policjant z drogówki'
- Bidul // bidulec 'dom dziecka, zakład poprawczy'
- Biesiada 'gra, zabawa chuligańska'
- Bigbitowiec 'sprawca rozboju'
- Bimbata 'żartownik'
- Biodrówna 'tylna część ciała, miednica'
- Bioterapia 'przesłuchanie'
- Biskup 'prokurator, sędzia'
- Biuralistka 'skazana współpracująca z administracją zakładu karnego'
- Biurokrata '1. Urzędnik, 2. więzień zatrudniony w administracji'
- Bizon 'sprawca rozboju'
- Blacha // blaszka '1. dłoń otwarta, 2. uderzenie otwartą dłonią w czoło i pobicie po
twarzy'
- Blachman 'policjant'
- Blankiet 'mandat karny'
- Bledniak 'kradnący drobne rzeczy'

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

Bliźniak `sprawca rozbojów`
Bławat `1. rurka lub drążek, 2. oko`
Iść na błysk `popelniać kradzież kieszonkową`
Na adwokata `oszustwo polegające na wyludzaniu pieniędzy od ofiar przez sprawcę udającego adwokata`
Akcja s `zażywanie narkotyku`
Alfka `efedryna`
Amba `oszołomienie narkotyczne`
Ambrozja `narkotyk w płynie`
Ameba `narkotyk`
Aparat `strzykawka`
Apropak `początkujący narkoman`
Aptekarz `narkoman`
Na bajer // być za bajera `zwabiać klientów handlarzowi ulicznemu`
Na bajzel `kradzież z włamaniem do restauracji`
Balet // balecik // balecisko `seans narkomański`
Na balkon `kradzież kieszonkowa w autobusach`
Na balkonik `kradzież z użyciem klucza`
Bambino // bambinos `tabletki amfetaminowe`
Na ban `kradzież kieszonkowa na dworcach kolejowych`
Na bandzirkę `rozbój`
Becowanie w kit `stosunek homoseksualny`
Na beczkę `oszustwo przy wymianie banknotów dolarowych`
Na berzę // na berzie `kradzież kieszonkowa w pociągach osobowych i na peonach`
Dać bęcki `pobić kogoś` // dostać bęcki `zostać pobitym przez kogoś`
Biały `biały proszek, narkotyki w proszku`
Biały pył `narkotyki, mączka krystaliczna`
Na bibułę `rozbój`
Bibula `recepta` // przypalona bibula `sfalszowana recepta`
Na biegu // z biegu `dopaść ofiarę w biegu, także w trakcie potrącenia jej przez złodzieja`
Na biks `kradzież powiązana z oszustwem`
Na biwaku `kradzież w miejscowościach turystycznych`
Na blachę `przestępstwo i oszustwo pewne i niebezpieczne`
Na blaszkę `kraść z kieszeni za pomocą czterech palców`
Na blat // na blat przejść // przejść blat // na blat pójść `przekupić kogoś, mieć osobę zaufaną, która może poprzeć przestępcę przed kimś silniejszym i ustosunkowanym, być w dobrych stosunkach`
Sprzedać na blat `sprzedać jakąś rzecz, nie ukrywając, że jest ona kradziona`
Na bliku `stać na czatach podczas włamania i kradzieży`
Na blindzie `obserwować, ubezpieczać podczas kradzieży z włamaniem`
Z blindą `ze złotem`
Błękit królewski `LSD`

Na błysk`oszustwo polegające na wymianie paczki banknotów na taką paczkę, w której banknoty są na wierzchu, a w środku pocięty papier`
Na błysk`włamanie z wybiciem szyby, także kradzież w sklepie, w czasie której wspólnik odwraca uwagę personelu od złodzieja, kradzież kieszonkowa z wykorzystaniem kobiety w roli przynęty wobec ofiary, także rozbój z pobiciem`
Iść na błysk`popęlniać kradzieże kieszonkowe`
Praca na błysk`zwabianie klientów przez prostytutki`
Robota na błysk`napad z pozorowaniem zgubienia banknotu przez ofiarę. Sprawca wyrzuca nieznacznie na ziemię banknot, po którym schyla się ofiara, by go podnieść, wtedy otrzymuje silny cios karate w szyję, kopnięcie w żołądek lub głowę. Nieprzytomnego sprawcy okradają`
Iść na boczek`miejsce uprawiania prostytucji`
Bohaterka`heroina`
Z bokowca`kradzież z bocznej kieszeni`
Z bomby`zostać osadzonym w zakładzie karnym zaraz po zatrzymaniu`
Bombel`zestaw środków odurzających`
Na bombę`kradzież z włamaniem zwykle z wybiciem szyby kamieniem lub cegłą, kradzież w środku lokomocji z dużą ilością pasażerów`
Na bonanżę`ostrzyżony do skóry`
Na bor`włamanie z użyciem wiertła`
Bośnia`szpitalny oddział odwykowy`
Brać na bajer // brać pod bajer`wypytywać, zabawiać kogo rozmową w celu okradzenia lub dokonania oszustwa`
Brać na chama`wyludzić coś od kogoś pod groźbą lub podstępem, przemocą`
Brać na co`sposób kradzieży`
Brać na cokolwiek osz.`ograć kogoś w oszukańczy sposób`
Brać na duś`ograbić kogoś używając przemocy lub groźby, usiłować wyrwać komuś jakiś przedmiot`
Brać na huki`krzyczeć, straszyć`
Brać na kołtunek`odbywać stosunek seksualny`
Brać na lep // brać na szpic`przestłuchiwać`
Brać na lewarkę`włamywać się z użyciem lewarka`
Brać na piąchy`dokonać rozboju z pobiciem ofiary` // brać na placyk więź.`wyjaśnić czyjeś postępowanie sprzeczne z etosem więziennym (grypserka) wymierzyć mu określoną sankcję`
Brać na wykręcane`wyludzić coś podstępnie`
Brać pod kant // brać w śruby`przestłuchiwać`
Brać pod kolejkę młodz. przest.`dokonywać gwałtu zbiorowego w zakładzie poprawczym lub wychowawczym`
Brać w szamę`uprawiać minetę`
Brać z kindybała`uprawiać minetę`
Brać z mety`wyludzić coś, stosując groźbę lub przemoc`

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

Brać za gardło `przestłuchiwać, też wykorzystywać przestępcę`
Brać `zażywać narkotyki`
Mieć braki `od dłuższego czasu nie mieć stosunku seksualnego`
Brama do raju `narkotyk`
Brandzel // *brandzel tata* `onanizm` // *brandzel suchy* `miłość platoniczna`
Brandzłowanie // *branzłowanie* `1. stosunek homoseksualny, 2. onanizm`
Branie `zażywanie narkotyków`
Brody `barbituriany`
W brudach `kradzież w piwnicy`
Brzoskwinia `narkotyk`
Iść na brzytwkę `kradzież kieszonkowa z użyciem żyletki lub specjalnego noża, ostrego narzędzia do przecinania kieszeni`
Na bubka `oszustwo`
Bez buchu `bez hałasu`
Na bukiet `włamanie z uprzednim sprawdzeniem obecności domowników z bukietem kwiatów w ręku`
Bumaga // *bumacha* // *bumażka* rus. `recepta`
Na bucie `w celi pojedynczej`
But `cela pojedyncza`
Buzol `narkoman`
W buzię lecieć `uprawiać minetę`

¹ Artykuł nawiązuje do też zgłoszonych w referacie: *Z folkloru słownego nieletnich przestępców, o tzw. giercowaniu*, przedstawionym na międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców przy UMCS w Lublinie w dniach 13-15.05.2004 r. w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą na temat: *Humor i karnawalizacja w komunikacji językowej*.

² J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, przeł. T. Brzostowski, wstępem opatrzył H. Barycz. Posłowiem S. Herbst, Warszawa 1967, t. 1, s. 189.

³ B. Pascal, *Myśli*, przeł. T. Żeleński (Boy), wstęp S. Skwarczyńska, Warszawa 1953, s. 60.

⁴ Z. Bożyczko, *Przestępstwo i życie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972; Tegoż, *Kradzieże z włamaniem i jej sprawa*, Warszawa 1970. Zob. także: A. Pilinow, J. Wasilewski, *Przejawy i funkcjonowanie drugiego życia w zakładzie poprawczym*. Maszynopis referatu napisanego w Instytucie Socjologii UW, Warszawa 1969.; H. Satkiewicz, *Norma polszczyzny kulturalnej a języki subkultur*. W: „Język a Kultura”, t. 10, *Języki subkultur*, pod red. J. Anusiewicza i B. Sicińskiego, Wrocław 1994, s. 9-17 oraz: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, red. J. Mazur, Lublin 2000.

⁵ L. Krajewski, *Z zagadnień słownictwa nieletnich grup przestępczych. Ogólna charakterystyka leksyki*. W: „Prace Naukowo-Badawcze Zakładu Filologii Polskiej”, Olsztyn 1978, s. 121-134.

⁶ S. Grabias, *Język w uwarunkowaniach społecznych*, Lublin 1994, s. 97-213.

⁷ L. Krajewski, *Obca leksyka w interżargonie narkomanów. Z problemów anglicyzmów*. W: *Swojskość i obcość. O kategorii tożsamości w piśmiennictwie polskim na przełomie wieków*. Prace literaturoznawcze poświęcone pamięci doktor Małgorzaty Zarczyńskiej, pod red. A. Staniszewskiego i J. Chłosty-Zielonki, Olsztyn 2004, s. 218-235.

- ⁸ K. Stępnik, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, współpraca Z. Podgórzec, Londyn 1993.
- ⁹ Nazwy atrybutów zabawy zostają przenoszone na samą grę i stają się nazwami strategicznymi, por.: marchewka // pyta 'specjalnie zwinięty ręcznik stosowany do bicia współwięźniów', kubany // kuban // kubuś // kuba // kubol 'blaszany kubek zawinięty w ścierkę lub koc używany przez współwięźniów w biciu'. Zabawę praktykują się nocą, gdy karany współwięźniowie śpi i całość odbywa się bez słów.
- ¹⁰ Zob. i por.: H. Popowska-Taborska, *Językowe wykładniki opozycji swój - obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości*. W: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 57-64.; I. Kosek, *Kilka uwag o opozycji swój - obcy i jej wartościowaniu we frazeologii*. W: *Swojskość i obcość*, dz. cyt., s. 178-192.
- ¹¹ H. Borowiec, L. Krajewski, *Mechanizmy ekspresji w synonimii leksykalnej języka nieletnich przestępców*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska XVIII. Językoznawstwo. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 118, Toruń 1981, s. 143-154. Zob. także: E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, oprac. i słowem wstępnym poprzedził J. Szacki, przełożyli H. i P. Śpiewakowie, Warszawa 1981. Zob.: S. Małkowski, *Drugie życie w zakładzie wychowawczym*. Maszynopis referatu napisanego w Instytucie Socjologii UW, Warszawa 1969; Tegoż, *Drugie życie więźniów młodocianych w zakładzie karno-słedczym*. Maszynopis referatu napisanego w Instytucie Socjologii UW, Warszawa 1970.
- ¹² Lista dolegliwości pobytu w więzieniu uzupełniana bywa jeszcze o inne uciążliwości: 1. pozbawienie wolności, 2. pozbawienie udogodnień materialnych, 3. pozbawienie kontaktów heteroseksualnych, 4. pozbawienie autonomii, 5. pozbawienie poczucia bezpieczeństwa, 6. deprywatywizacja sensoryczna, 7. frustracja, 8. deprywacja potrzeb, 9. deprecjacja godności, 10. zagrożenia.
- ¹³ J. Cieślowski, *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy. Wyobraźnia dzieci. Wiersze dla dzieci*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 36-50.
- ¹⁴ A. Oryńska, *Zasady komunikowania się w gwarze więziennej – tabu i eufemizmy*. „Język a kultura” 1991, nr 1, s. 81-106; zob. i por.: S. Grabias, *Język w uwarunkowaniach społecznych*, dz. cyt., s. 145-154.
- ¹⁵ R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*. W: *Językowy obraz świata*, dz. cyt., s. 69-86. Por.: K. Długosz, *Przezwiśka uczniów z Kielecczyny (analiza semantyczno-słotwórcza)*, Szczecin 1986.
- ¹⁶ Stan taki określa się mianem bagna behawioralnego – zob.: E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, Warszawa 1976, s. 54, gdzie badacz wyróżnia 4 dystanse w stosunku do człowieka: intymny, indywidualny, społeczny, publiczny (Hitler i przestrzeń!), por. tamże opis eksperymentu Calhouna.
- ¹⁷ M. Lewandowski, *Człowiek w subkulturach*, Warszawa 1998.
- ¹⁸ K. Stępnik, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, dz. cyt., s. 157.
- ¹⁹ J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1900, s. 827.
- ²⁰ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. VIII, red. M. R. Mayenowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 465-466 i n. do 470; *Słownik staropolski*, t. II, red. S. Urbańczyk, Wrocław-Kraków-Warszawa 1956-1959, s. 481.
- ²¹ *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000, s. 473-474. Słowniki współczesnego języka polskiego nie notują giercować ani giercowanie, zaś pod hasłem: gierka u M. Szymczaka, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1978, s. 611 spotykamy: 'podstępek, kruczek, chwyt, szczególnie chwyt aktorski, przejaskrawiający, banalizujący, wulgaryzujący grę', natomiast W. Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1965, s. 1265-1267 podaje pod hasłem: gra 'Zabawa towarzyska prowadzona według pewnych zasad, niekiedy połączona z hazardem (np. gra w karty, w ruletkę); granie; w znaczeniu sportowym: walka zespołów sportowych lub zawodników odbywająca się według ustalonych zasad; rozgrywka; sposób, metoda grania', frazeolog.: Gra twarzy 'zmienność mimiki, zmiany wyrazu twarzy'.
- ²² R. Caillois, *Gry i ludzie*, przekład A. Tatarkiewicz, M. Żurowska, Warszawa 1977. Zob. i por.: L. Krajewski, *Z badań nad folklorem słownym dzieci i nastolatków. Dowcipy inspirowane przez reklamę telewizyjną*. W: *Folklor i pogranicza*, pod red. A. Staniszewskiego i B. Tarnowskiej, Olsztyn 1998, s. 280-297.
- ²³ D. Simonides, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław-Warszawa 1976, s. 11-160.
- ²⁴ H. G. Gadamer, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*. Wybrał, oprac. i wstępem poprzedził K. Michalski. Przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, Warszawa 1979. Zob. też: K. Ożóg, *Polszczyzna*

Komunikacja ludyczna w żargonie przestępców...

- przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia, Rzeszów 2001, s. 176-185.
- ²⁵ S. Branlewski, *Podkultura „git-ludzi”*, „Więź” 1974, nr 5(193), s. 39.
- ²⁶ J. Kowalikowa, *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*. W: *Język trzeciego tysiąclecia*, red. G. Szpila, Kraków 2000, s. 121-132.
- ²⁷ A. Greimas, *Semantique structurale*, Paris 1966, s. 70 i n.; Tegoż, *Du sens*, Paris 1970.
- ²⁸ T. Skubalanka, *O pojęciu irradacji i jego przydatności dla opisu magicznych funkcji mowy*. W: *Studia o metaforze II*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1983, s. 181-198.
- ²⁹ A. Libura, *Wartościowanie związane z wybranymi przedpojęciowymi schematami wyobrażeniowymi na przykładzie nazw części ciała ludzi i zwierząt*. W: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej. W: „Język a Kultura,” t. 15. Wrocław 2003, s. 117-127.
- ³⁰ A. Szczekocka-Augustyn, B. Wereszczyńska, T. Zagrodzka, *O kategoriach rozmytych (na przykładzie rozumienia nazw fauny, flory i artefaktów)*. W: *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzycowa, A. Pajdzińska, Lublin 1996
- ³¹ S. Gajda, *Agresja językowa w stosunkach międzyludzkich*. W: *Język narzędziem myślenia i działania*, Materiały z konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia „Poradnika Językowego” (Warszawa, 10-11 maja 2001 r.), pod red. W. Gruszczyńskiego. Warszawa 2002, s. 59-66. Zob.: S. Chępa, T. Witkowski, *Psychologia konfliktów. Praktyka radzenia sobie ze sporami*. Warszawa 1988.
- ³² M. Filipiak, *Homo communicans. Wprowadzenie do teorii masowego komunikowania*, Lublin 2003, s. 13-53. Por.: S. Peterlicki, *Sposoby i środki nielegalnego porozumiewania się pozbawionych wolności (ze specjalnym uwzględnieniem osób tymczasowo aresztowanych)*. Maszynopis pracy magisterskiej napisany w Pracowni Kryminalistyki UW, Warszawa 1969 oraz: *Negatywne przejawy podkultury więziennej – środki i sposoby przeciwdziałania (opracowanie zbiorowe)*, Wydawnictwo Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, Warszawa 1975; A. Zacharias, *Żargon przestępców*, Maszynopis pracy magisterskiej napisanej w Katedrze Kryminalistyki Wydziału Prawa UW, Warszawa 1962.
- ³³ M. Kita, *O możliwościach badań nad przemianami rozmowy (źródła do badań)*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1, *Piękno mowy piękno wielorakie*, pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2000, s. 345-354; por.: A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998, s. 173-324.
- ³⁴ R. Kalisz, *Pragmatyka językowa*, Gdańsk 1993, s. 67-111.
- ³⁵ D. Simonides, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław-Warszawa 1976, s. 11-42.
- ³⁶ M. Bachtin, *Dialog. Język. Literatura*, red. E. Czaplejewicz i E. Kasperski, Warszawa 1983, s. 142-172.
- ³⁷ A. Krawczyk-Tyrpa, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001.
- ³⁸ Zjawisko kompensacji leksykalnej zdejmuje w żargonie przestępców obciążenie seksualne – zob.: L. Krajewski, *Z zagadnień słownictwa nieletnich grup przestępczych. Ogólna charakterystyka leksyki*, dz. cyt., s. 127.
- ³⁹ R. Caillois, *Gry i ludzie*, dz. cyt., s. 5-23. Zob.: E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk, *Gry w języku i w literaturze*, Warszawa 1997.
- ⁴⁰ D. Simonides, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, dz. cyt., s. 83-122.
- ⁴¹ M. Grochowski, *O pojęciu gry. Próba analizy semantycznej*. W: *Melanges Paul Gard*, red. M. Guiraug-Weber, Aix-en Provence 1991.
- ⁴² J. Huizinga, *Homo ludens*, dz. cyt., s. 189 i n.
- ⁴³ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974, s. 151-223. Zob. także: H. Bergson, *Śmiech. Esej o komizmie*, przeł. S. Cichowicz, Warszawa 1995; P. Pierre-Adolphe, M. Mamoud, G.- O. Tzanos, *Tchatte de banlieue suivi de L'Argot de la police. Dessins de LUZ*. Editions Mille Et Une Nuits 1998 Turin, Italie.
- ⁴⁴ B. Dziemidok, *O komizmie*, Warszawa 1967.
- ⁴⁵ J. Puzynina, *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*. W: *Uczucia w języku i tekście*, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, A. Dąbrowskiej i J. Anusiewiczza, *Język a Kultura*, t. 14, Wrocław, s. 9-24.
- ⁴⁶ J. Bartmiński, *Językowy obraz świata*, Lublin 1990; E. Tabakowska, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków 1995; *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, red. Tejze, Kraków 2001.